

„Nowa wizja rozwoju wizji placówek wsparcie dziennego”

Myślę sobie, że tu trochę się rysuje takie pole do dyskusji, jak te placówki powinny wyglądać, jak powinny funkcjonować. Jedną z rzeczy, która wydaje mi się pewna, to warto myśleć o tym, żeby nie tworzyć getta. Że dzieci, wszystkie dzieci problemowe, jeśli są w grupie, to nie ma kto ciągnąć do góry, nie ma kto pokazać, że można inaczej funkcjonować, że trudno wtedy jakby pracować z grupą, gdzie wszyscy jakby muszą iść do góry, ale nie bardzo wiedzą jak i nie mają po prostu przykładu z grupy rówieśniczej.

Bo wiadomo, to jest tak, że jak my jako dorośli pewne rzeczy proponujemy, to dzieciaki słuchają, one są ważne, ale umówmy się, na dzień dzisiejszy to niestety influencerzy, celebryci, aktorzy, rówieśnicy też są najlepszą grupą odniesienia i to oni wyznaczają trendy i jeśli po swojej stronie mamy takie osoby, to mamy większą szansę na to, że się ten sukces odniesie. Tu też się chyba rysuje wyraźnie także to, że kadra to podstawa. Oczywiście łatwo powiedzieć, doceniajmy kadrę, myślę, że tu wszyscy prezesi i prowadzący organizacje robią, co mogą, żeby doceniać, no ale umówmy się, jednym z elementów tego doceniania są jednolite albo przynajmniej jasne i precyzyjnie określone zarobki, a to jest chyba największa bolączka, czy jedna z największych bolączek, jeśli chodzi o organizacje prowadzące placówki wsparcia dziennego, podejrzewam, że nie tylko w Warszawie, ale i w całej Polsce.

Kompleksowa pomoc, myślę, że to też jest pole do dyskusji na temat tego, jaka powinna być oferta i co powinno być w ramach tej bazowej oferty podstawowej, a co można potraktować jako ten element, który dotyczy już pewnej specjalizacji, pewnych dodatkowych działań, pewnych dodatkowych zajęć. Ja nie mam takiego poczucia, że dzieciaki nie są zainteresowane rozwijaniem pasji. Ja mam takie poczucie, że coraz mniej dorosłych ma pasję i że coraz mniej potrafią zarażać. Jak patrzę na kadrę, to mam wrażenie, że ludzie nie doceniają tego, jak wiele mogą zdziałać z innymi, zarażając ich swoją pasją. Może dużo powiedziane, nie każdy jeździ na motocyklu i kolekcjonuje nie wiem, co teraz się kolekcjonuje, znaczki? Już nie, kapsle? Tak, no właśnie. Co się kolekcjonuje? Lajki!

Myślę, że placówki wsparcia dzieci dziennego są traktowane jako pewna ostoja, jako miejsce, które od wielu, wielu lat jest tym miejscem pomocowym i ludzie wiedzą, gdzie przyjść. Czy to ze swoimi dziećmi, ale też i wiedzą, że tam można szukać pomocy. Dlatego tak istotne jest, żeby te placówki funkcjonowały stabilnie, żeby miejsca, w których funkcjonują były przez lata, a może i przez dziesiątki lat tym miejscem, do którego zawsze można zwrócić się o pomoc. Nie zawsze na wszystkie problemy musi odpowiadać placówka wsparcia dziennego. Placówka wsparcia dziennego powinna być elementem pewnego systemu w dzielnicy, niezależnie czy jest rewitalizowana czy nie i myślę, że to też warto podkreślić, że w każdej dzielnicy jest rejon, gdzie jest większy problem i należałoby tak budować te lokalne systemy wsparcia, żeby one były w oparciu o każdą dzielnicę, a nie tylko o wybrane. I myślę sobie, że to jest tak, że my powinniśmy w placówkach wiedzieć, jaka jest oferta i to też jakby stąd wynika konieczność standaryzacji pewnych usług, i wiedzieli, gdzie możemy odesłać. Natomiast co z tego, że my możemy pewne usługi świadczyć, kiedy nie mamy na to funduszy i kiedy tak na dobrą sprawę mamy nadwykonania, to znaczy jest więcej osób potrzebujących, niż jesteśmy w stanie przyjąć. Być może to jest właśnie ten kawałek, w którym powinniśmy o tym dyskutować. Myślę, że to jest kwestia po pierwsze ewaluacji pracy placówek wsparcia dziennego i sprawdzenia rzeczywiście czy to nalotowe kontrole to jest najlepszy sposób, a być może inny sposób sprawdzania tej frekwencji.

Natomiast jeśli chodzi o kompetencji osób, które kontrolują - być może należałoby pomyśleć o tym, żeby też osoby, które zajmują się placówkami wsparcia dziennego w Warszawie czy w innych miastach były też specjalistami od tej pracy. Nie wiem jak jest w innych miastach, ale Warszawy placówki wsparcia dziennego nie są, że tak powiem najbardziej reprezentowaną grupą jeśli chodzi o pomoc społeczną, bo jest tam dużo, dużo więcej innych aspektów i specjaliści z tego zakresu w mieście są. Jeśli chodzi o dzielnice to często jest tak, że stosowanie placówek wsparcia dziennego jest marginalne i wtedy jak słyszałem od wielu naczelników zatrudnianie kogoś, kto będzie specjalistą tylko do tego, kiedy to jest tam nie wiem, jakiś niewielki kawałek budżetu pomocy społecznej w danej dzielnicy jest problematyczne. Ale to oczywiście jest temat do dyskusji.